

Sygn. akt – IX Ka 773/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25. maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Aleksandra Nowicka

Sędziowie: S.S.O. Barbara Plewińska

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale pełnomocnika oskarżyciela skarbowego – (...)Urzędu Skarbowego w Toruniu – M. Ł.

po rozpoznaniu w dniu 25. maja 2017 r.

sprawy **A. K.** i **A. M.** – oskarżonych z art. 57§1 kks w zw. z art. 9§3 kks,

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę obojga oskarżonych,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 17. października 2016 r., **sygn. akt II W 96/16**,

I. zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. obciąża każdego z oskarżonych kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym – w tym opłatami w kwotach po 1000 (tysiąc) zł.

Sygn. akt IX Ka 773/16

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie bezsporne jest, że należności spółki P.H.U (...) sp. z o.o. z tytułu podatku VAT za okres od III kwartału 2013 r. do II kwartału 2015 r. nie zostały uregulowane w terminie, co stanowiło podstawę postawienia oskarżonym A. K. i A. M. zarzutu uporczywego niewpłacania podatku (art. 57 §1 kks). Sąd Rejonowy przypisując winę oskarżonym ustalił, że będąc osobami odpowiedzialnymi za sprawy finansowe spółki uporczywie nie wpłacali oni podatku VAT w ustawowych terminach.

W apelacji obrońca zgłosił zdecydowany sprzeciw wobec ustaleniom co do winy oskarżonych powołując się na fakt, że oskarżeni przez mniej więcej połowę okresu w jakim mieli dopuścić się czynu z art. 57 §1 kks nie byli członkami zarządu spółki będącej podatnikiem i nie mogą za ten czas ponosić odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe ani ich terminowe płacenie. Nadto obrońca wskazał, że brak uiszczenia w terminie podatku VAT w zakresie ustalonym w zarzucie a/o był skutkiem złej kondycji finansowej spółki (...)i jej ówczesnej niewypłacalności a nie złej woli członków zarządu.

Jeśli chodzi o pierwszy z zarzutów to faktycznie obrońca do apelacji dołączył szereg dokumentów, z których wynika, że oskarżeni nie byli przez cały okres objęty zarzutem a/o nie byli członkami zarządu spółki gdyż w tym czasie rezygnowali z pełnienia tej funkcji, następnie zostawali ponownie powołanymi do zarządu by w dalszej kolejności ponownie zrezygnować z tej funkcji (k. 264-279). Powyższe zmiany - wbrew temu co twierdzi obrońca - pozostawały

jednak bez wpływu na odpowiedzialność oskarżony w zakresie zarzucanego im czynu. Wprawdzie wątek w/w zmian w składzie zarządu spółki pojawił się już na etapie składania sprzeciwu od wyroku nakazowego, jednakże bynajmniej nie stanowi to okoliczności ekskulpującej oskarżonych od postawionego im zarzutu ani okoliczności mającej wpływ na kształt ich odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe w czasie kiedy nie pełnili funkcji członka zarządu.

Nawet jeśli oskarżeni przez jakiś czas w okresie objętym zarzutem a/o nie pełnili funkcji członka zarządu, to nie ulega wątpliwości, że i tak zajmowali się - jako wspólnicy tej spółki – jej sprawami finansowymi, którą prowadzili z trzecim wspólnikiem. Wszak nikt inny poza nimi (i trzecim wspólnikiem) nie mógł prowadzić tych spraw. Poza tym w tym kontekście należy wyjaśnić, że opis czynu jak się zarzuca (i przypisuje) oskarżonym w żadnym razie nie odwołuje się do pełnienia przez nich funkcji członka zarządu, dlatego sugestie obrońcy by w tym zakresie pojawiły się sprzeczności należy odrzucić. Oskarżeni stanęli pod zarzutem popełnienia czynu z art. 57 §1 kks w związku z zajmowaniem się sprawami finansowymi P.H.U (...) sp. z.o.o., co polegało na prawdzie, niezależnie od tego czy w tym czasie wchodzili w skład zarządu czy nie i byli „tylko” wspólnikami spółki. Z powyższych względów, te wszystkie argumenty apelacji, które zmierzały do wykazania, że oskarżeni w czasie kiedy nie pełnili funkcji członka zarządu nie mieli nic wspólnego z prowadzeniem spraw majątkowych spółki (i w związku z tym nie odpowiadali za jej zobowiązania, w tym zobowiązania podatkowe) nie były skuteczne.

W dalszej kolejności, kwestionując zasadność przypisania oskarżonym czynu z art. 57 §1 kks obrońca podnosi, że zaległości w płaceniu podatku VAT powstały z powodu utraty płynności finansowej spółki a więc zaniechaniu w tym zakresie nie sposób przypisać uporczywości (rozumianej jako negatywny stosunek psychiczny do wykonania obowiązku podatkowego), jednakże ten argument nie jest w sprawie zasadny. Wprawdzie zaistnienie stanu niewypłacalności spółki jest niezaprzeczalne, podobnie jak ogłoszenie w sierpniu 2015 r. jej upadłości. Powyższe nie wyklucza jednak przypisania oskarżonym winy w zakresie czynu z art. 57§ 1 kks. Niewątpliwie to oskarżeni byli odpowiedzialni za powodzenie prowadzonej działalności gospodarczej i to oni decydowali o ilości i skali zaciąganych zobowiązań przez czas trwania spółki. Kłopoty finansowe jakie spotkały spółkę były wynikiem typowego popadania w długi i taki rozwój wydarzeń w kierunku trudności płatniczych nie mógł być dla oskarżonych zaskoczeniem ani nie powstał na tyle nagle, że oskarżeni nie mogli przewidzieć zbliżającego załamania się wypłacalności spółki zwłaszcza wobec skali prowadzonej działalności przejawiającej się ilością zawieranych transakcji, mnogością zobowiązań i ich łącznej wysokości. Nie można mieć wątpliwości, że oskarżeni - jako wspólnicy kierujący spółką (bez względu na to czy tylko faktycznie czy także formalnie) - doskonale zdawali sobie sprawę z postępujących trudności w terminowym regulowaniu wymagalnych zobowiązań, ilości niewykonanych zobowiązań a nadto z prowadzenia postępowań egzekucyjnych, jak i z tego, że na majątku spółki - z racji zaciągania licznych kredytów - ciążyły hipoteki. Każdy przedsiębiorca winien zaś prowadzić swoją firmę rozsądnie i z uwzględnieniem słuszych interesów swoich kontrahentów oraz mając na względzie obowiązki w zakresie należności publicznoprawnych. Podatnik nie jest wszak uprawniony do samodzielnego decydowania czy może czasowo zrezygnować z uiszczania zobowiązań podatkowych, a jego odpowiedzialność za nieregulowanie podatku, na którego zapłatę środki winien gromadzić z równą starannością i zapobiegliwością jak na uregulowanie zobowiązań prywatnych, nie może zależeć od tego, czy posiada środki na to by spłacić inne swoje wydatki czy pokryć inne potrzeby.

W okolicznościach niniejszej sprawy należy nadto podkreślić, że zaległość względem US dotyczy należności z tytułu podatku VAT, a więc od podatku od sprzedaży towarów i usług. Mechanizm rozliczenia VAT-u powoduje, iż w rzeczywistości wysokość podatku jest przerzucona na konsumenta. Podatek VAT jest wprowadzany po kolei na każdym etapie produkcji przez podmioty wnoszące wartość dodaną, jednak nie obciąża on całego obrotu, a jedynie wyznaczoną wartość. Przedsiębiorca, rozliczając podatek, płaci zatem jego wysokość zależną od sprzedaży a im większa sprzedaż, tym większy podatek VAT. Co do zasady więc podatek VAT powinien być niedostrzegalny ekonomicznie (neutralny) dla przedsiębiorcy, który nie jest ostatecznym konsumentem towarów lub usług. Tak więc oceniając zachowanie oskarżonych również przez pryzmat w/w okoliczności ich postępowanie należy ocenić wyjątkowo nagannie. Środków na pokrycie podatku VAT oskarżeni nie musieli poszukiwać w zasobach własnych spółki lecz przeznaczać na ten cel odpowiednią część pochodzących z każdej sprzedaży przychodów spółki, gdyż to nabywca towarów i usług jest obciążany podatkiem VAT i to on ponosi jego ciężar, zaś obowiązkiem sprzedawcy jest

wyłącznie odprowadzenie tego podatku. Co ważne, obowiązek podatkowy z tytułu należności VAT powstaje z chwilą dokonania dostawy towarów lub wykonania usługi. Sprzedając więc towar czy usługi za określoną cenę sprzedawca jest w stanie ustalić jaką wartość podatku VAT będzie musiał zapłacić. Ta swoistego rodzaju przewidywalność w określeniu wysokości podatku VAT niewątpliwie pozwala przedsiębiorcy szacować czy jego stan finansów umożliwi mu zabezpieczenie środków na należności podatkowe.

Nie ulega też wątpliwości, że podatnik nie może przerzucać na Skarb Państwa ciężaru swoich niepowodzeń gospodarczych i nie płacić w terminie swych zobowiązań podatkowych, tłumacząc się brakiem środków finansowych na wymagane podatki. Przyjmowanie bowiem, że trudna sytuacja majątkowa i ograniczone możliwości płatnicze podatnika (nie powstałe wprawdzie z winy podatnika ale i nie wynikające też bynajmniej z nagłych, zaskakujących, nieprzewidywanych zdarzeń losowych lecz będące rezultatem zwykłego ryzyka gospodarczego) stanowią automatyczną podstawę do uniewinniania podatników, którzy nie wykazują należytej dbałości i staranności (przynajmniej takiej jaką wykazują w odniesieniu do wydatków „prywatnych”) do wywiązywania się z obowiązków publicznoprawnych, doprowadzałoby do premiowania takich niesolidnych podatników, którzy skutecznie ekskulpowaliby się od nieterminowego płacenia podatków zasłaniając się brakiem środków na pokrycie zobowiązań podatkowych.

Poza tym negując istnienie po stronie oskarżonych negatywnego nastawienia do należności podatkowych obrońca pomija, że stając w obliczu pojawiających się (i narastających) kłopotów finansowych oskarżeni mogli starać się o odroczenie terminu płatności czy rozłożenia na raty należności podatkowych, w tym i zaległości podatkowych. Podatnik, nie mogąc uregulować w terminie podatku, ma wszak prawne instrumenty dla zmiany terminu jego płatności. Jeżeli uzyska on odroczenie płatności lub rozłożenie podatku na raty, to reguluje go w nowym, ustalonym przez organ podatkowy, terminie i nie popełnia wówczas wykroczenia określonego w art. 57 kks. Jeżeli natomiast nie podejmuje takich kroków lub czyni je niewłaściwie i uparczywie nie płaci podatku w terminie, dopuszcza się tego czynu. Oskarżeni żadnych tego rodzaju działań nie podejmowali, co świadczy o ich jawnej ignorancji dla zobowiązań podatkowych zwłaszcza, że byli wielokrotnie wzywani do uiszczenia podatku. Nigdy nie zawiadomili organów skarbowych o swoich kłopotach finansowych ani nie próbowali zmodyfikować ciężących na nich zobowiązań wskazując na brak możliwości wywiązania się z obowiązku zapłaty podatku; nie wystąpili ani z wnioskiem o odroczenie terminu płatności podatku ani o rozłożenie zaległości na raty, co chyba jest najbardziej wymownym dowodem na to, że zobowiązania z tytułu podatku VAT traktowali jako zobowiązania o charakterze drugorzędnym i nie przywiązywali do nich wagi.

W tej sytuacji brak było podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonych, zwłaszcza, że powtarza on argumenty które stanowiły linię obrony oskarżonych z postępowania przed sądem I instancji, nie odwołując się do żadnych nowych faktów.

Właściwy był także wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonych. Sąd Rejonowy, mając na uwadze kwotę uszczuplonego podatku i długotrwałość zachowania oskarżonych, trafnie ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanego im czynu i stopień ich zawinienia. Kara grzywny na poziomie 10.000 złotych jest karą zasłużoną. Konieczności zapłaty grzywny w takiej wysokości nie sposób było uznać za stanowiącą nadmierną dolegliwość dla oskarżonych czy dolegliwość nieuzasadnioną skoro jest ona wynikiem naruszenia przez oskarżonych przepisów prawa i w związku z tym została tak ukształtowana by zrealizować wobec nich cele wychowawcze i prewencyjne. Niższa kara grzywny mogłaby wywołać u oskarżonych poczucie opłacalności popełniania przestępstw podatkowych gdyż już teraz po analizie ich oświadczeń można odnieść wrażenie, że wychodzą oni z założenia, że brak uregulowania podatków w terminie nie jest niczym szczególnie złym ani nagannym. Oskarżeni prezentowali do tej pory nadmiernie lekkomyślną i niefrasobliwą postawę a kara grzywny jest wynikiem ich nieodpowiedzialnego podejścia do rozliczeń podatkowych. Gdyby się okazało jednak, że oskarżeni nie zdołają zgromadzić środków na zapłatę grzywny to będą mogli wnioskować o rozłożenie tej kary na raty (art. 49 kkw).

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 113 kks w zw. z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 8 oraz art. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, Nr 49, poz. 223 ze zm.), zasadzając od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwoty po 1.000 złotych tytułem opłat sądowych za drugą instancję oraz obciążając ich pozostałymi wydatkami postępowania odwoławczego, albowiem sytuacja majątkowa oskarżonych na to pozwala.